Nadzwyczajne wydanie.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 400.000. z odnoszeniem do domu Mk. 450.000. Zamiejscowa Mk. 450.000. Zagranicą Mk. 900.000

Nr. 276 — Rok VI. Kraków, Wtorek 6 listopada 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Sytuacja strajkowa w Polsce i w Krakowie.

Wszędzie spokój, w Krakowie wojsko strzelało w obronie własnej.

Kraków 6 listopada.

O sytuacji strajkowej w całej Polsce właściwie mówić nie można, gdyż zapowiadany przez komunistyczne i socjalistyczne zawodówki strajk generalny zawiódł w zupełności.

W Warszawie, wszystkie zakłady użyteczności publicznej, a więc zakłady elektryczne, wodociągowe i gazowe, były przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy w pełnym ruchu. Tramwaje kursują, na ulicach nie było żadnych demonstrancji. Kolej i poczta funkcjonują normalnie.

Zupełny spokój panował także w Łodzi, gdzie nie było również żadnych demonstracyj.

We Lwowie spokój zupełny.

W Krakowie w ciągu poniedziałku przewalały się tłumy spędzonych z okolic fabrycznych Krakowa, w szczególności z Podgórza, Bonarki, Borku Fałęckiego tłumy dziewcząt fabrycznych, i chłopców, do których przyłączyły się w wielkiej ilości miejskie szumowiny, nęcone nadzieją rabunku.

W Krakowie w ciągu poniedziałku przelewały się tłumy spędzonych z okolic fabrycznych Krakowa, w szczególności z Podgórza, Bonarki, Borku fałęckiego, tłum dziewcząt fabrycznych i chłopców, do których przyłączyły się w wielkiej ilości miejskie szumowiny znęcone nadzieją rabunku.

Robotników poważniejszych, kolejarzy i pocztowców, w obronie których ma się toczyć rzekomo strajk, na ulicach wśród mas atakujących policję i wojsko, prawie nie widać było.

Przez cały poniedziałek funkcjonowały wodociągi i gazownia. W elektrowni natomiast dopuszczono się sabotażu, przecinając jedną z rur łączącej dopływ wody do maszyn. Dzięki wytężonej pracy inżynierów i akademików z SSS., jest nadzieja, że w ciągu dnia dzisiejszego jeszcze elektrownia zostanie uruchomiona.

W poniedziałek w godzinach wieczornych w czasie zebrania strajkujących radny miejski Jaroszyński (socjalista), wyraził się publicznie, że jeżeli policja i wojsko będzie tłumowi sprzeciwiać się, to się je rozbroi.

Ponieważ Dom robotniczy mieszczący się w Gmachu Kasy chorych, gdzie również znajduje się redakcja „Naprzódu“, jest ośrodkiem całego ruchu, skąd wydaje się rozkazy strajkowe i skąd wychodzą wszystkie tumulty i awantury, zmuszony był wojewoda wydać polecenie zamknięcia kordonem dostępu do Domu robotniczego, aby nie dopuścić do awantur a umożliwić spokojny ruch uliczny i pracę w dzień targowy.

Tymczasem między godz. 8 a 9 rano tłum strajkujących zaczął napierać silnie na kordony policji i wojsko, lżyć, wygrażać, wyzywać od parobków kapitalistycznych, łajdaków i. t. d. Dwóch żołnierzy pobił tłum pod Hotelem krakowskim i próbował ich rozbroić. Ponieważ ataki na wojsko nie ustawały poczęli ich zarzucać kamieniami, śróbami i kawałkami żelaza przyniesionymi z warsztatów, wojsko zaś i policja od 12 dni będąc w częstem pogotowiu dzień i noc, silnie zdenerwowana chwyciła za broń. Dla postrachu dano salwę w powietrze. Rozzuchwalony tłum jednak dalej napierał. Dano wówczas drugą salwę w powietrze. Tym razem tłum rzucił się na wojsko zasypując ich gradem kamieni i ranili kilkunastu. Wojsko doprowadzone do ostateczności dało wówczas salwę w napastników.

Jeden padł trupem, 3 zaś zostało rannych. Stało się to koło hotelu Krakowskiego około godziny 9 rano.

Tłum mimo wszystko jednak nie rozpraszał się, ale w dalszym ciągu atakował policję i wojsko.

Wówczas policja z najeżonemi bagnetami, ruszyła w kierunku rzucających ustawicznie kamieniami, probując rozproszyć tłumy. I w tej chwili padły z tłumu strzały w kierunku policji. Kilku zaś policjantów runęło rannych na bruk. Policja odpowiedziała wówczas strzałami. Tłum z wyciem i rykiem rozpoczął wówczas strzelaninę, rzucając się na wojsko i policję. Kilkunastu policjantów i żołnierzy rozbestwiony tłum rozbroił, i chwytając za karabiny rozpoczął regularną strzelaninę. W ciągu 5 minut słychać było z obu stron tylko strzały. Strajkujący schro[illegible]pienic przy ul. Garbarskiej i Łobzowskiej, i stąd zasypywać poczęli wojsko i policję strzałami.

Policja cofnęła się [illegible]ralierze z ulicy Dunajewskiego na ul. Karmelicką, strajkujący zaś w dalszym ciąhu ostrzeliwać poczęli od [illegible] i Łobzowskiej hotel Krakowski, gdzie znajdowało się wojsko.

O godz. 10·10 rano [illegible] nie ustawały, wojsko ustawiło w hotelu karabin maszynowy, który strzałami rozproszył napierające i strz[illegible]okładnej cyfry rannych i zabitych oczywiście stwierdzić nie można. Z pośród wojska i policji jest bard[illegible] od kul karabinowych.

Wydawca i odpow. redaktor: A[illegible] Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.

pr

N

O

ko
ły
ty
pie
de
cy
we
og
po
kr

gn
tą
ko
wz
prz
pa
mu
tu.
bo
ale
re
sta
tow
wp
res
czn
chw
wie
bra
mi
Kto
służ
woj
raz
roz
ten
na
częś
na

R
nar
fina
wa
lów

P
robo
sce
kie
czec
aby
sumi
skie
niczę
spek

K
czas
któr
dem
fan
pism
cze,